

# Henryk Kiereś

---

## Źródła i skutki ideologizacji sportu

---

Człowiek w Kulturze 12, 165-180

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Henryk Kiereś

## <sup>r</sup>**Źródła i skutki ideologizacji sportu\***

\* Wykład wygłoszony na Sympozjum Naukowym "Wiara a sport" zorganizowanym przez Zarząd Salezjańskiej Organizacji Sportowej wraz z Urzędem Kultury Fizycznej i Turystyki w Warszawie (16. X. 1999).

Podstawą cywilizacji klasycznej *resp.* łacińskiej jest tzw. teoria aspektu (Arystoteles); wyróżnia ona trzy kluczowe aktywności poznawcze człowieka: *theoria*, *praxis* oraz *poiesis*, z których wyrastają cztery działy ludzkiej kultury, a mianowicie, nauka, religia, moralność i sztuka. Przedstawiciel tej cywilizacji jest obciążony obowiązkiem ciągłego, międzypokoleniowego i wewnątrzpokoleniowego namysłu nad aspektami poznania i działaniami kultury, ale także nad zależnościami jakie między nimi zachodzą. Namysłem tym kierują nie tylko względy czysto poznawcze, lecz również świadomość konieczności samokontroli własnych poczynań kulturowych w zmieniających się uwarunkowaniach życia. Pozwala on rozumieć własną cywilizację - metodę życia społecznego oraz rodzimą kulturę, a przede wszystkim chroni przed błędami poznawczymi i naiwnym naśladowaniem obcych wzorów cywilizacyjnych, chroni on dorobek własnej tradycji, a tym samym zabezpiecza ciągłość życia społecznego. Według tradycji łacińskiej refleksja nad sobą samym, jako podmiotem życia społecznego, oraz nad samym życiem społecznym, jako siecią relacji międzyludzkich, jest czymś naturalnym dla człowieka, jest on bowiem bytem jednym i niepodzielnym, jest jednością psychofizyczną działającą w sposób świadomy i zintegrowany, czyli

celowy. Tworzona przez nas kultura jest uprawą świata, a przede wszystkim człowieka, jest racjonalizacją (intelektualizacją) własnych działań stosownie do poznanej i zaakceptowanej metody życia społecznego, czyli cywilizacji<sup>223</sup>.

Wyjaśnienie faktu sportu, a dokładniej mówiąc, faktu kultury fizycznej<sup>224</sup> należy do *theoria*, czyli do poznania naukowego, a ponieważ jest to fakt wielorodny, czyli bogaty w rozliczne formy (dyscypliny) oraz wielokontekstowy, a więc przenikający całe życie ludzkie, jego stroną materialno-cieleśną, psychiczną i duchowo-intelektualną, właściwie każda nauka znajdzie w nim swój aspekt poznawczy i odpowiadający mu przedmiot właściwy (formalny). Dotyczy to zarówno nauk formalnych (dyscyplinujących myślenie i działanie), jak i szczegółowych: przyrodniczych, społecznych i humanistycznych oraz filozofii i teologii. Można sądzić, że przedmiot filozofii sportu oraz granice jej kompetencji poznawczych są wyznaczone przez następujące pytania: co to jest kultura fizyczna? Jakie są ostateczne racje (przyczyny) jej obecności w życiu człowieka? Jaki jest jej związek z poszczególnymi dziedzinami kultury - moralnością, sztuką i religią? Zatrzymajmy się przy tych kwestiach.

Wyrażenie "kultura fizyczna" składa się z dwóch słów: "kultura" - od łac. *colo, colere* - uprawiam, i "fizyczna" - od gr. *physis* - zasada powstawania i zmiany, co jest oddane przez łac. słowo *natura* (od *nascio* - rodzę) - to, co rodzi samo z siebie (w odróżnieniu od przypadku i sztuki). Etymologicznie rzecz biorąc "kultura fizyczna" oznaczałaby uprawę cielesnej strony bytu ludzkiego. Co jest przyczyną tej uprawy i jak się ona dokonuje? Jej racją jest - zastany przez nas i poznany - fakt niedoskonałości człowieka, a dokładniej mówiąc, istnienie różnego rodzaju defektów, braków cielesnych, które niewłaściwie wpływają na nasze życie, życie widziane jako strukturalna i funkcjonalna, harmonijna całość, która zmierza do określonego celu. Ta powszechna i przez to oczywista intuicja poznawcza wymaga ważnego dopowiedzenia, które wiąże się z pytaniem o źródło wiedzy pozwalającej pokierować kulturą fizyczną w

Zob. F. Koneczny, *O ład w historii*, Warszawa 1991.

<sup>224</sup> Pojęcie sportu jest pojęciem zakresowo szerszym od pojęcia kultury fizycznej, ponieważ podpadają pod nie gry nie wymagające wysiłku fizycznego, np. brydż czy szachy.

sposób właściwy. Otóż braki bytowe zastajemy, rozpoznajemy je, ale to rozpoznanie dokonuje się na tle czy też w kontekście znajomości natury człowieka, a więc tego, co w nim konieczne. Starożytni Grecy widzieli w człowieku *dzoon logikon* - "zwierzę rozumne", a więc jego naturę ujęli jako jedność życia cielesnego i rozumnego. Ciało podlega prawom przyrody, wzrasta i rozwija się, ale różnorakie uwarunkowania nie zawsze pozwalają osiągnąć mu zawarte w naturze ludzkiej *optimum* doskonałości, dlatego powinno się je poddać uprawie. Tą uprawą kiemje rozum udoskonalony poznawczo, a więc taki rozum, który posiada prawdziwą wiedzę o naturze ludzkiej. Reasumując, sport jest rozumną uprawą cielesnej strony bytu ludzkiego; ostateczną racją jego istnienia (*resp.* obecności w życiu ludzkim) jest fakt występowania braków, niedoskonałości cielesnych. Wynika z tego, że sport przynależy do sztuki: *recta ratio factibilium* - rozumnego wytwarzania doskonałości, czyli piękna cielesnego. Można powiedzieć, że celem kultury fizycznej jest doskonałe ciało, ale w związku z tym należy spytać, czy doskonałe ciało jest wyłącznym (jedynym) celem sportu? Celem każdej sztuki jest dobro dzieła - *bonum operis*, ale w przypadku sportu owo *bonum operis* to ciało ludzkie, ciało konkretnego człowieka, a więc dobro działającego - *bonum operands*] Doskonałe ciało jako wytwór-dzieło sztuki sportu jest tożsame z dobrem tego, kto uprawia kulturę fizyczną. Dzieło nie jest czymś zewnętrznym, nie jest przedmiotem, lecz aspektem podmiotu, zatem wchodzi ono w zakres dobra człowieka. Działa przecież cały człowiek, a nie osobno rozum i osobno ciało.

Sport jest zatem sztuką uprawy ciała, ale ciało nie jest rodzajem pozapsychofizycznej materii, nie egzystuje ono istnieniem tej materii - jak np. Wenus z Milo, która istnieje istnieniem marmuru, z którego posąg ten jest wykonany - jest to bowiem ciało ludzkie, a to rację swego istnienia ma w duszy ludzkiej: istocie (formie) i akcie bym ludzkiego<sup>225</sup>.

O związku sportu ze sztuką świadczy nie tylko jego cel, którym jest doskonalenie (*resp.* usuwanie braków) ludzkiego ciała, ale również obecność w nim różnorodnych zasad i reguł. Tworzą one określoną dyscyplinę sportową, gałąź umiejętności sportowej, a jednocześnie stanowią zespół przepisów, w ramach których należy osią-

gnąć jej cel (*disciplina praeceptorum*). Te reguły nie są dowolne, ale są umowne: wyznaczają one konwencjonalnie (intencjonalnie) sferę działania kulturowego nazywanego grą<sup>226</sup>. Czym jest gra? Gra jest formą kultury fizycznej, a dokładniej mówiąc, jej przyczynę wzorcą (jej "jak?") oraz celową (jej "po co?"). I ten aspekt sportu wskazuje na jego powinowactwo ze sztuką. Jak mówiliśmy, racją istnienia sztuki jest usuwanie braków (*ars supplet defectum naturae*), teraz dodajmy, że sposobem w jaki sztuka doskonali zastany świat jest naśladowanie natury (*ars imitatur naturam*). Co to znaczy "naśladować naturę"? Najprościej mówiąc, naturę naśladowujemy już w poznaniu, kiedy tworzymy pojęcia ogólne, a więc kiedy jednostkowe rzeczy dzielimy na rodzaje i gatunki: kiedy mówimy "koń", "człowiek", "drzewo" uchwytujemy w pojęciach ogólnych to, co konieczne w indywidualnych rzeczach, a więc kiedy ujmując ich istotę odczytujemy zawartą w nich celowość (racjonalność). Wynika z tego, że poznawana rzeczywistość jest celowa i że wszelka celowość w naszym działaniu to nic innego jak naśladowanie celowości natury. Nie tylko więc sama sztuka, ale i cała kultura jest naśladowaniem celowości natury; dokonuje się to dwojako: na drodze współpracy człowieka z naturą oraz dzięki twórczemu przeniesieniu jej celowości na życie ludzkie<sup>227</sup>.

Gra sportowa, brana *in abstracto*, jest niejako czystą celowością, ale jej mimetyczne pochodzenie suponuje, iż jest ona zarazem - jakby powiedział Arystoteles - realizacją tego, co możliwe, ale jako konieczne dla człowieka. Inaczej mówiąc, osiągnięcie wewnętrznego celu gry równa się realnemu udoskonaleniu człowieka. Jeśli celem gry jest nieodwołalnie człowiek, to z tego wynika, że sport nie jest autonomiczną sferą kultury i że ewentualne bagatelizowanie sportu lub narzucanie mu innego celu jest poważnym błędem. W tradycji łacińskiej życiem społecznym zawiaduje polityka. Polityka jest sztuką roztropnej realizacji dobra wspólnego (*bonum communaee*), a niezbywalną częścią tego dobra jest zdrowie obywatela i dlatego właśnie sport jest w naszej tradycji cywilizacyjnej nieomalże synonimem zdrowia. Już sama obecność sportu w życiu społecznym jest

W sprawie intencjonalnego charakteru kultury zob. M. A. Krąpiec, *Realizm ludzkiego poznania*, Poznań 1959.

<sup>227</sup> Por. H. Kiereś, *Sztuka wobec natury*, Warszawa 1997.

znakiem jego zgodności z naturą ludzką, a niewątpliwym tego życia ideałem jest różnorodność dyscyplin sportowych, odzwierciedlająca różnorodność uzdolnień i sił człowieka.

Stwierdziliśmy, że ciało jest integralnym elementem bym ludzkiego, częścią jego dobra i że w konsekwencji celem sportu, czyli jego dobrem jest człowiek. Postawmy w związku z tym ważne pytanie: jakim dobrem jest człowiek *resp.* jakie miejsce zajmuje on w hierarchii dóbr?

Tak jak z *theoria* wiąże się prawda, a ze sztuką - piękno, dobro wskazuje na moralność - *praxis*. Sport ma więc swój wymiar moralny, a jest to wymiar tak doniosły kulturowo, że wielu teoretyków bez wahania przyporządkowuje sport do sfery moralności. Zwolennicy tego poglądu nie przeczą, że jest on powiązany ze sztuką, jest to związek oczywisty, ale dotyczy on jedynie, by tak rzec, technicznej strony sportu, natomiast jego powiązanie z moralnością dotyczy aktualizacji kardynalnych cnót-dzielności: umiarkowania, roztropności, sprawiedliwości i męstwa, a więc cnót, które są żywiołem życia ludzkiego branego *en bloc*. Sztuka dotyczy formalno-technicznej, niejako zewnętrznej strony sportu, a moralność jego aspektu treściowego. Ponadto, sport może spełnić swe funkcje wyłącznie wtedy, kiedy będzie poddany moralności; to ona wskazuje mu cele i poddaje go ocenie<sup>228</sup>. Bez wątpienia związek sportu z moralnością jest silny, dostrzegli to starożytni Grecy i dlatego włączyli kulturę fizyczną w ramy pedagogii społecznej - *paideja*. Grecy odkryli, że sprawność cielesna wamnkuje zmaganie się człowieka z materialno-biologicznymi trudnościami jego życia i że kiedy jest ona przedmiotem społecznej troski, nie tylko czyni te zmagania ekonomicznymi, ale także humanizuje ich podmiot, odsłania wertykalny wymiar jego życia, czyli transcendencję człowieka nad zastanym światem. Istotę sportu wyraża teza: "Przeszkoda to moja słabość", a właśnie pokonywanie słabości to nic innego jak aktualizowanie cnót moralnych, które jest owocne jedynie wtedy, kiedy człowiek przestrzega powinności bezwzględnego respektowania reguł - kanonów danej dyscypliny. A zresztą nie tylko sztuka i moralność współtworzą sport, bo przecież starożytni wiązali go również z religią. Syntezą wyróżnionych wątków kulturo-twórczych była grecka *gymnasiar-*

*chia* (od gr. *gymnasion* - boisko, stadion), będąca formą liturgii, która polegała na przygotowaniu oraz utrzymaniu w gotowości uczestników igrzysk-*ć7go«es*\ Chociaż wykształciły się różne ich odmiany - greckie i rzymskie - zasadniczo łączyły rywalizację, czyli sport w dzisiejszym rozumieniu, oraz obrzędy religijne i sztukę: muzykę, taniec, tragedię i komedię. Były zatem społeczną syntezą tego, co najważniejsze w życiu człowieka. *Genius loci* igrzysk zawierał się w znanym zawołaniu: *kalos k'agathos*, zawierającym ideał człowieka: *aristón* - szlachetny, zaprzeczenie człowieka nieokrzesanego, barbarzyńcy. *Kalokagathia* oznaczała więc jakoś bytu ludzkiego, *dzielność-arete* stanowiącą związek piękna - *kalos* i dobra - *agathos*<sup>22</sup>. Greckie igrzyska były roztropnie wkalkulowane w realizację ideału człowieka; trójjedyna *choreja* zmagani sportowych, sztuki i religii przywracała człowiekowi jedność i harmonię, niosła z sobą oczyszczenie-*katharsis* i dlatego słusznie mówi się, że najpiękniejszym dziełem sztuki, jakie zbudował Grek, był człowiek<sup>23</sup>.

Jednym z oryginalnych znamion cywilizacji łacińskiej jest integralna teoria człowieka, teoria obejmująca naukowym wyjaśnieniem życie ludzkie od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci w perspektywie celu ostatecznego - zbawienia. O ile kultura grecka przewyciężyła mitologiczne wizje człowieka i rozpoznała w nim *dzoon logikon* - zwierzę rozumne, o tyle nowa cywilizacja, wchłaniając intelektualny dorobek kultury greckiej, poddała analizie samą rozumność człowieka, a całego człowieka - wraz z jego ciałem - ujęła pod kątem ostatecznego celu jego życia. Na ten cel wskazało chrześcijaństwo. I tak, wbrew tradycji myślowej platońskiej, w nawiązaniu do realistycznej fdozofii Arystotelesa, metafizyczna analiza bytu ludzkiego pokazuje, że ciało jest jego koniecznym składnikiem, a nie czymś przypadkowym i wrogim. Materia jest dyspozycją dobra, a ciało ludzkie - materia ukształtowana do bycia ludzkim ciałem! - żyje i istnieje dzięki duszy. Dusza jest zatem formą życia i aktem istnienia bytu ludzkiego, a byt ten jest bytem dynamicznym, aktualno-potencjalnym: istniejąc i będąc kształtowanym przez duszę, akt i formę, jest - za sprawą ciała-materii - w możliwości do dosko-

" P. Jaroszyński, *Kalokagathia*, w: *Liberalizm a Polis: przeszłość i przyszłość*, (red.) J. Dębowski i in., Lublin 1993, ss. 217-225.

<sup>23</sup> W. Jaeger, *Paideja*, 1.1 Warszawa 1962; t. II Warszawa 1964.

nalenia się. Doskonalenie się, czyli aktualizowanie bytowych potencjalności jest czymś zdanym człowiekowi; odczytanie tego zadania, uświadomienie sobie, że jest ono zakotwiczone w strukturze ontycznej człowieka, równa się odkryciu powinności pracy nad sobą, nad sobą jako jednością psychofizyczną. Odślonięcie dynamicznej struktury bytowej człowieka, jedności materii-ciała i rozumnej duszy (aktu i formy ciała), wyraża się w przytoczonej już definicji człowieka: zwierzę rozumne; do istoty bytu ludzkiego przynależy zwierzęcość i rozumność. Analiza rozumności człowieka, manifestującej się w polu jego działania, pozwala wyróżnić jej następujące aspekty: poznanie, miłość, wolność, podmiotowość prawa, suwerenność (odrębność) oraz godność religijną. Wyróżnienie tych aspektów równa się odkryciu życia osobowego człowieka, wspólnej perspektywy dla rodzaju ludzkiego. Otóż osobą jest każdy człowiek, niezależnie od rasy, płci, wieku, sprawności cielesnych i uzdolnień duchowych czy pozycji społecznej lub posiadanego bogactwa. A więc choć jesteśmy różni "z natury", dzielimy wspólnotę życia osobowego, chociaż aktualizacja potencjalności osobowych będzie różna, osobowy wymiar naszego życia stanowi punkt odniesienia dla życia społecznego! Inaczej mówiąc, dobrem-celem życia cywilizacyjno-kulturowego i zarazem kryterium jego oceny jest człowiek-osoba. Nasze życie osobowe jest dobrem wspólnym (*bonum communa*) życia społecznego, czyli życia politycznego<sup>231</sup>.

Rozumność człowieka, a więc jego życie osobowe przejawia się w działaniu; działanie jest materializacją poznania teoretycznego, praktycznego (moralnościowego) oraz pojętycznego (wytwórczego) i konkretyzuje się w nauce, religii, moralności i sztuce. Koniecznym elementem działania jest ciało ludzkie: jest ono przedłużeniem, narzędziem myśli, ale jest również jej wamnikiem: strukturalnym i funkcjonalnym! Tomasz z Akwinu wielokrotnie kładzie nacisk na niezbędną rozumnej pracy dla ciała i nad ciałem; praca taka jest drogą do nadrobienia różnorodnych braków ciała; dostarcza domu, pożywienia i przyodziewku, ale także ćwiczy ciało i dostarcza mu wytchnienia (zabawa, kąpiel, sen). Ćwiczenia cielesne doskonalą ciało i czynią z niego sprawne narzędzie działania cnót: intelektualnych, moralnych, religijnych i artystycznych. Są one trwałymi dys-

<sup>1</sup> Zob. M. A. Krąpiec, *O ludzką politykę*, Warszawa 1994.



pozycjami (dzielnościami) do realizacji dobra i są ze sobą ściśle powiązane! (STh I-II 56, 4 ad 2; 168, 1 ad 2). Ciało warunkuje funkcjonowanie poznania przyrodzonego, dostarcza bowiem wyobrażeń niezbędnych do utworzenia pojęć, oraz nadprzyrodzonego, gdyż to, co niematerialne jest przez nas poznawane na sposób rzeczy zmysłowych (STh I 84, 7 ad 3). Zabawa i ćwiczenia cielesne są skutecznym środkiem wychowania uczuć, które - jako pomszenia zmysłowe - zależą od zmysłów i wyobrażeń i mogą dezintegrować działanie myśli (STh I 84, 7 c; I-II 38, 5; 32, 1 ad 3). Doskonałość ciała jest niezbędna, nie może ono przeszkadzać "we wznesieniu się myśli" (STh I-II 4, 6 ad 2). Zawinione przez nas braki i niedomagania naszego ciała, a także zawiniona przez nas jego brzydota - są godne nagany (STh III 12,514).

Rozumna praca nad ciałem, czyli kultura fizyczna wymaga znajomości własnego celu-dobra oraz znajomości sztuki. Dobro sportu nie może się rozmijać z dobrem człowieka, musi służyć jego życiu osobowemu. Tę intuicję wyraża grecka kalokagathia: igrzyska-*agones* to miejsce spotkania się piękna i dobra człowieka, dobro jest tak pełne, że staje się przedmiotem podziwu-kontemplacji i źródłem oczyszczenia-faj/Åarj/s. Z kolei sztuka wymaga, aby gry i ćwiczenia poddane były regule stosowności - *rectitude* - co ma miejsce wtedy, kiedy działanie człowieka jest proporcjonalne do jego sił i sprawności. Jak zauważa Tomasz, zachwianie tej proporcji owocuje rozminięciem się uprawy ciała z jej celem właściwym, staje się uciążliwe i przykre (STh I-II 32, 1 ad 3).

Podsumowując, w tradycji łacińskiej sport jest integralną częścią kultury - racjonalizacji natury, służy on doskonaleniu człowieka, jest narzędziem jego życia osobowego. Namysł nad sportem oraz troska o jego właściwe funkcjonowanie w życiu społecznym winny stanowić trwałe składniki nauki oraz polityki. Jeśli celem sportu będzie człowiek jako dobro właściwe (*bonum honestum*) cywilizacji i kultury, wówczas sport stanie się dobrem przyjemnym i pożytecznym (*bonum delectabile et utile*). Jednakże tak jak cała kultura ludzka sport jest nie tylko wyrazem (ekspresją) naszej woli doskonalenia samych siebie, lecz jest przede wszystkim obrazem naszej wiedzy o świecie, a - jak wiemy z doświadczenia - wiedza ta może być prawdziwa, ale może jej się przytrafić także błąd i fałsz. Rozminięcie się z prawdą o świecie prowadzi do zła w działaniu.

Złem w sporcie będzie wszystko, czego celem nie jest dobro człowieka. Kiedy sport rozmija się z własnym celem?

F. Bednarski wymienia cztery racje, dla których człowiek uprawia sport: 1. Dla dochodów; 2. Dla sławy; 3. Dla zdrowia i wypoczynku; 4. Dla tężyzny fizycznej i sprawności duchowej<sup>222</sup>. Uprawianie sportu jako rekreacji, a także jako narzędzia cnót cielesnych i duchowych jest ze swej istoty podporządkowane greckiemu ideałowi kalokagathii, natomiast - jak się zdaje - jego oblicze zmienia się, kiedy jego celem stanie się sława lub pieniądze. Dodajmy, że, owszem, sława jest wkalkulowana w sport tak samo, jak w każdą dziedzinę kultury - należy się ona tym, którzy osiągnęli ideał kalokagathii i stali się w ten sposób ucieleśnieniem osobowego ideału godnego naśladowania. Podobnie pieniądze, są one niezbędne dla zorganizowania sportu - jego infrastruktury, a także są konieczne jako tzw. diety dla zawodników, które służą regeneracji sił oraz zrekompensowaniu poniesionych przez nich kosztów treningu w danej dyscyplinie, ale kiedy stają się one wyłącznym celem organizujących i uprawiających sport, wówczas ideał kalokagathii zostaje nadwyrężony, jeśli nie wyeliminowany całkowicie. Można sądzić, że jeśli celem sportu jest wyczyn oraz pieniądze, następuje zmiana jego obrazu zarówno w oczach zawodnika, jak i w recepcji społecznej. Zmiana celu sportu powoduje przesunięcie człowieka do roli narzędzia tego celu! W dziejach sportu znajdziemy wiele wymownych ilustracji tego, wydawałoby się, niewielkiego przesunięcia i jego dalekosiężnych konsekwencji, aż do degeneracji samego sportu. Już starożytni wyróżnili dwa rodzaje igrzysk, a mianowicie, arystokratyczne - podporządkowane prawom ducha, czyli ideałowi kalokagathii oraz plebejskie - które doszły do głosu w czasach rzymskich! - stawiające akcent na wyżycie się, wyładowanie napięć społecznych, a więc nie na *katharsis* duchowe, lecz medyczno-psychologiczne. Igrzyska tego rodzaju były organizowane przez władców Rzymu, a były one czymś w rodzaju "wentyla bezpieczeństwa" społecznego, zapobiegały buntom i rozmchom, o czym jednoznacznie świadczą ich dewiza: *Panem et circenses*\*. - "chleba i widowisk". Nie chodziło w nich o szlachetną rywalizację, lecz o dostarczenie silnych doznań

<sup>222</sup> *Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu*, Londyn 1962, s. 18.

widzom, dlatego zdecydowanie brał w nich górę element widowiskowy. Sport stał się w ten sposób funkcją władzy, jego celem stało się utrzymanie władzy i pokoju społecznego. Ukoronowanie tej makiawelowskiej tendencji znajdziemy w zawołaniu z XVIII w.: *Feste, farina e forzal* - "igrzyska, chleb i siła" są środkami trzymającymi lud w korbach posłuszeństwa. Która z tych tendencji bierze dziś górę?

Jak wiadomo, odnowiciel idei igrzysk, Pierre de Coubertin wiązał ze sportem ogromne nadzieje. Nowożytny olimpizm miał stać się spoiwem przywracającym jedność Europie i światu; spotkanie się zwaśnionych narodów w neutralnym miejscu, jakim był stadion olimpijski, spotkanie poddane dewizie: *Citius-Altius-Fortius* oraz *AU games - All nations* to nie tylko miejsce demonstrowania siły fizycznej i wytrzymałości, ale przede wszystkim "szkoła etycznego ideału i czystości moralnej", szkoła honoru "dla podniesienia kultury i ducha" (*Olympia* 1927). W uroczystych aż do przesady deklaracjach de Coubertina brzmi wyraźnie ideał greckiej kalokagathii, ideał ten został bez wątpienia urzeczywistniony nie tylko na arenach olimpiad, stał się on bowiem przyczyną wzorcą wszelkich zawodów sportowych pozaolimpijskich. Jednakże na tym niewątpliwym sukcesie idei olimpizmu kładzie się długim i mrocznym cieniem śmiecie, w którym ta idea jest realizowana, jest to bowiem śmiecie ideologii, z nadającą ton wszystkiemu ideologią społeczną, a mianowicie, socjalizmem. Ta zróżnicowana wewnętrznie ideologia społeczna zawłaszcza sport, łączy jego cel ze sławą i pieniędzmi, a kiedy nachalnie szermuje hasłem tężyzny fizycznej i harmonii człowieka, to tężyzna ta jest wizytówką jej własnej siły, a harmonia to zgodność życia ludzkiego z celem ideologii. Zatrzymajmy się przy tej kwestii.

Tradycja łacińska tworzy cywilizację personalistyczną (od łac. *persona* - osoba), w której celem życia społecznego jest człowiek: każdy człowiek i tylko człowiek, w związku z czym uniwersalnym oraz neutralnym sprawdzianem celowości jej poczynań, czyli kryterium samokontroli jest osobowe życie obywatela, a także ten wymiar życia ludzkiego, który wamnkuje optymalną aktualizację życia osobowego: zdrowie i dobrobyt. Natomiast z socjalizmem (od łac. *socius* - społeczny, państwowy) wiąże się zamysł zbudowania supercywilizacji, a więc takiej metody życia społecznego, która zachowa z istniejących cywilizacji (z łacińskiej - zwanej europejską,

turańskiej, żydowskiej, bizantyjskiej, bramińskiej oraz arabskiej) to, co uniwersalne, a wyeliminuje to, co lokalne i co prowadzi do ksenofobii i wojen. Tą wspólną dla wszystkich odmian socjalizmu perspektywą *resp.* celem ostatecznym życia ludzkiego jest konsumpcja. Zdaniem jego teoretyków, nierówny udział w dobrach materialnych jest przyczyną podziałów społecznych i wyrosłych na tym tle ideologii, które są niczym innym, jak wyłącznie próbą usankcjonowania konieczności tych podziałów, ich słuszności, czyli słuszności danej ideologii. W związku z tą tezą socjaliści realizują następujący program: po zdemaskowaniu fałszywych ideologii należy przebudować życie społeczne w taki sposób, aby zaspokoić materialne potrzeby człowieka, czego owocem będzie jego moralna *metanoja* - głęboka egzystencjalna przemiana jego osobowości. Jednym słowem, dobrobyt materialny zneutralizuje różnice pomiędzy cywilizacjami, spacyfikuje życie społeczne i urodzi człowieka etycznego. Ten niezwykle prosty projekt supercywilizacji, zaakceptowany przez wszystkie odmiany socjalizmu, postawił jego zwolenników przed ważnym pytaniem dotyczącym sposobu jego realizacji: ewolucja czy rewolucja? Odpowiedź zależała od tego, jaki "teoretyczny" model człowieka powinien leżeć u podstaw *praxis* społecznej? Modeli tych jest wiele, a ich źródłem nie jest *theoria*, lecz myślenie mitologiczne i utopijne. Mit (od gr. *mythos* - opowieść) jest użytecznym upodobnieniem fikcji do prawdy, a utopia jest mitologią społeczną. Słowo "utopia" składa się z gr. *ou* transliterowanego na łac. u - oznaczającego negację oraz z gr. *topos* - miejsce, co w połączeniu daje: *utopia* - miejsce, które nie istnieje. Słowo to spopularyzował Tomasz Moms (Thomas More), autor dziełka *De Optimo Republicae Statu deque Nova insula Utopia Libellus veré Aureus (Książeczka zaiste złota i niemniej pożyteczna jak przyjemna o najlepszym ustroju państwa i nieznaney wyspie Utopii)*, w skrócie *Utopia* (Lovanium 1516). Rozważa w nim krytycznie możliwość zbudowania *Land-Without-Evil (Państwa-Bez-Zła)*, a więc podejmuje próbę pomyślenia - buduje mit - idealnego państwa. Próba ta jest niekorzystna dla Utopii: idealne państwo można pomyśleć, ale realnie jest ono niemożliwe! W swej krytyce państwa-maszyny Moms zawarł paradoks utopii, a mianowicie, nie wiadomo, co jest czego przyczyną: czy idealne państwo tworzy idealnego człowieka, czy też człowiek jest tak idealny, że może budować idealne państwo? Ponadto dzięki własnemu eksperymen-

towi myślowemu Morus dostrzegł, że personalizm od socjalizmu dzieli przepaść: personalizm trafnie odczytuje człowieka, ale jest trudny w realizacji, natomiast socjalizm jest prosty w realizacji, ale jak mitologiczny potwór *Leviathan* pożera własne dzieci, czyli redukuje człowieka do roli surowca państwa-maszyny<sup>233</sup>.

Pomimo tego ostrzeżenia myślenie utopijne staje się narzędziem teorii społecznej, mnożą się modele idealnego państwa, a u podstaw każdego z nich leży idea człowieka! Twórcy utopii nie pytają, kim człowiek jest, lecz jaki powinien być, a więc nie wyjaśniają faktu ludzkiego, lecz ów fakt, czyli człowieka projektują, a więc tworzą jego aprioryczny model! Pojawiają się utopie arystokratyczne i plebejskie (proletariackie); ateistyczne (antyteistyczne) i chrześcijańskie; totalitarne i liberalne (anarchistyczne); kolektywistyczne i indywidualistyczne; oparte na wymianie (państwowym rozdziale) dóbr albo na pieniądzu (kapitalistyczne); nacjonalistyczne i internacjonalistyczne; statyczne (w rodzaju *perpetuum mobile*) i dynamiczne (według zasady *progres indéfini*); moralnie ascetyczne i naturalistyczne (relatywistyczne)... We wszystkich stan osiągnięcia absolutnego dostatku materialnego, czyli stan eutopii *resp.* udepotii, równa się wypełnieniu historii ludzkiej, stanowi "poza czasem" - uchronii *resp.* euchronii oraz zrównania świadomości indywidualnego człowieka-jednostki ze świadomością społeczną, a więc eupsychii. Realizacja takiej czy innej "eschatologii" równa się samozbawieniu człowieka. Ideologia socjalizmu, czyli zamysł przebudowy świata i człowieka według pilotującej życiu społecznemu idei doskonałego państwa okrzepł instytucjonalnie w XIX w., a w zmaganiach utopistów o miano modelu "jedynie słusznego" zwyciężyły tendencje ewolucyjne i liberalne. Uznano, że optymalnym sposobem przebudowy człowieka będzie stopniowa przemiana jego świadomości, co w życiu społecznym ma być realizowane za sprawą liberalizmu gospodarczego, czyli kapitalizmu. Kapitalizm jawił się jako najsprawniejsze narzędzie gospodarki dobrobytu materialnego, a więc gwarantował on stopniową przemianę mentalności człowieka. Spory w łonie tej tendencji dotyczyły roli państwa w życiu gospodarczym oraz charakterem

Por. J. Servier, *Histoire de l'utopie*, Paris 1967; R. Mucchielli, *Le Mythe de la cite ideale*, Paris 1960; S. Th. Molnar, *Utopia, the Perennial Heresy*, New York 1967; Ch. Walsh, *From Utopia to Night mare*, New York 1962.

## Źródła i skutki ideologizacji sportu

moralności (i prawa), a doprowadziły one do wyłonienia się opcji postępowej, liberalistycznej bądź anarchistycznej głoszących relatywizm moralny oraz opcji konserwatywnej, która kładzie nacisk na rolę państwa i tradycji moralno-prawnej (w praktyce: tradycji chrześcijańskiej!)<sup>235</sup>. Wiemy z historii, że ta odmiana socjalizmu pogłębiła zło społeczne, wytworzyła klasę bogatych i biednych, a więc nie zapewniła wszystkim dostępu do konsumpcji, a tym samym zamknęła przed nimi drogę do "zbawienia". Ta sytuacja dała asumpt do działania zwolennikom utopii rewolucyjno-kolektywistycznej. Warstwa społecznie upośledzona - proletariąt - dał im do ręki moralną legitymację do wszczęcia krwawej rewolucji i wprowadzenia - w miejsce skompromitowanej metody: liberalizmu (indywidualizmu) - komunizmu, czyli totalitaryzmu społecznego oraz kolektywizmu gospodarczego. Socjalizm liberalny politycznie i gospodarczo zostaje zastąpiony socjalizmem totalitarnym politycznie i gospodarczym kolektywizmem! Z kolei w łonie tej odmiany socjalizmu spór wiązał się z pytaniem: internacjonalizm czy nacjonalizm?, a więc o to, czy każdy naród ma wdrażać komunizm na swój sposób, z uwzględnieniem lokalnych uwarunkowań (geograficznych, gospodarczych i mentalnych), jako np. tzw. polską drogę do socjalizmu, czy też należy odrzucić partykularyzmy (nacjonalizmy!!) i przyjąć wspólną strategię? Ta jawna lub ukryta debata w ramach socjalizmu komunistycznego legła u podstaw trzeciej odmiany ideologii socjalizmu, a mianowicie, socjalizmu narodowego. Jej załóżek pojawia się już w tzw. faszyzmie (od wł. *fascismo* - związek), który wykiełkował we Włoszech, a którego przywódca i teoretyk B. Mussolini był początkowo marksistą. Faszyzm miał być "drogą środka", a więc miał unikać błędów i skrajności... komunizmu i liberalizmu! Akcentowano w nim rolę państwa i narodu - jako spadkobiercy uniwersalnej dla Europejczyka tradycji rzymskiej, a w gospodarce postulowano rozwijanie wszelkich metod: państwowej, społecznej oraz indywidualnej.

Modny dziś termin "opcja" wywodzi się z filozofii pragmatyzmu (W. James), w której prawdziwe jest to, co jest użyteczne. Opcja oznacza nieuzasadnialny, lecz użyteczny wybór.

<sup>235</sup> Co owocuje zarówno ideologizacją polityki, jak i religii chrześcijańskiej! Religia chrześcijańska nie wchodzi w strukturę cywilizacji łacińskiej, a więc cywilizacja ta nie jest cywilizacją fundamentalistyczną czy sakralną. Zob. F. Koneczny, *Kościół i cywilizacje*, Lublin 1996.

Idee socjalizmu faszystowskiego zostały urzeczywistnione w socjalizmie narodowym, czyli nazizmie A. Hitlera. Ideologia NSDAP - Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników - czerpała swą siłę z germańskiego mitu "rasy panów", która dzięki rewolucji światowej miała zdobyć i korzystać nieograniczenie z *Lebensraum 'u*; rewolucja światowa to skuteczna metoda oczyszczenia świata z "podludzi" i narodów konkurujących z "rasą panów" w zakresie idei "narodu wybranego". Po upadku "jedynie słusznego" socjalizmu narodowego (nazizmu czy socjal-faszyzmu), do czego przyczyniła się antyimperialistyczna koalicja socjalizmu liberalnego i socjalizmu kolektywistycznego, oraz po upadku "jedynie słusznego" socjalizmu komunistycznego (bo zawiódł niewydolny kolektywizm gospodarczy), na "arenie dziejów" pozostał "jedynie słuszny" socjalizm liberalny. Rzecz jasna, po doświadczeniach z socjalizmem totalitarnym i kolektywnym znajduje się on w okresie swoistej kosmetyki, ale nie rezygnuje z zasadniczych celów socjalizmu. I tak, chce planowo, na drodze ewolucji zmieniać mentalność człowieka, a ma to być *everyman*, konsument-turysta, kosmopolita, ale w deklaracjach (inaczej jest w praktyce!) odcina się od totalitaryzmu, a więc - uwaga - od nacjonalizmu, faszyzmu i rasizmu, a jeśli jest liberalizmem postępowym odcina się od takich postaci totalitaryzmu, jak: konserwatyzm, tradycjonalizm i patriotyzm. Zrywa także z tezą naiwnego, utopijnego socjalizmu, według której dobrobyt materialny doprowadzi do powszechnej metamorfozy moralnej i dokonuje retuszu hasła "Wolność-Równość-Braterstwo", które od Rewolucji Francuskiej pilotuje socjalizmowi, na "Wolność-Pluralizm-Tolerancja": Człowiek jest wolnością; Nie jesteśmy równi, lecz różni; Winniśmy sobie wyrozumiałość. W życiu społecznym promuje: w gospodarce - kapitalizm, w polityce - demokrację większościową (liczba głosów rozstrzyga o prawdzie i dobru!) i system wielopartyjny, co w praktyce prowadzi do redukcji tzw. sceny politycznej na tzw. lewicę, czyli obóz postępowy i tzw. prawicę, czyli obóz konserwatywny, a politykę czyni polem walki dwóch różnych metod osiągnięcia tego samego celu: socjalizmu. Skupia swe wysiłki na organizacji produkcji i konsumpcji w oparciu o postęp techniczny i technologię gospodarowania "zasobami ludzkimi" oraz dąży usilnie do zbudowania struktury internacjonalistycznej: eurokomunizmu, a w perspektywie mundializmu. Jak każdy socjalizm zazdrośnie strzeże swego depozytu ide-

owego stosując terror społeczny (propagandę) oraz cenzurując dyskurs społeczny. Komunizm stosował w tym celu kryterium klasowe, nazizm - rasowe, a liberalizm korzysta z tzw. *political corectness* - polityczną poprawność (liczy się tylko ten, kto akceptuje liberalizm).

Powyższe (pobieżne) przedstawienie ideologii socjalizmu, w aspekcie jego dziejów, założeń ideowych oraz odmian, jest nieodzownym wamnikiem zrozumienia dzisiejszego sportu, a szczególnie źródeł jego zagrożeń<sup>236</sup>. Ich powodem nie jest tylko moralna słabość człowieka-sportowca, trenera czy działacza. Jeśli słabości te znajdują podatny grunt, a nawet usprawiedliwienie w życiu społecznym, a dokładnie mówiąc, w jego metodzie, czyli typie cywilizacji, stają się wtedy normą, miarą oceny sportu; człowiek jest także *dzoon politikon* - zwierzęciem społecznym, a więc mierzy własne życie według społecznych kryteriów jego oceny. - W czym socjalizm zagraża kulturze fizycznej?

Mity, utopie i ideologie są strukturami pojęciowymi, które zawierają jakiś obraz świata i człowieka. Jest w nich obecny opis - jaki świat i człowiek jest, oraz przepis - co człowiek powinien czynić, aby osiągnąć cel swojego życia, jednakże zasadą opisu nie jest *theoria* (poznania naukowe), lecz *techne-sztuka*. Wyrastają one z naturalnego doświadczenia człowieka i są - naiwną! - próbą jego uporządkowania w świetle określonej idei wiodącej. Ta idea jest zwornikiem myślenia, dominuje ona w myśleniu i jest kryterium selekcji oraz oceny całokształtu doświadczenia, a to nieuchronnie prowadzi do aprioryzmu oraz redukcjonizmu, czyli brania części życia ludzkiego za jego całość! Ideologia socjalizmu w jego wersji totalitarno-kolektywistycznej zawłaszcza sport dla celów "politycznych", natomiast socjalizm liberalny prowadzi do komercjalizacji sportu. W pierwszym przypadku ma on być wizytówką ideologii, jej słuszności i atrakcyjności, natomiast w drugim staje się on towarem rynkowym, a więc jest podporządkowany pieniądzwowi. W myśleniu utopijnym i ideologicznym brak teorii aspektu: całość życia człowieka jest integrowana w świetle idei pilotującej, jest podporządkowana wizji całości. Wspomniana idea pełni rolę przyczyny celowej - celu dążenia kultury oraz przyczyny wzorczej - życie jest możliwie wiernym jej naśladowaniem, z czego wynika - powtórzmy - że ideologie nie li-

W sprawie ideologizacji kultury zob. H. Kiereś, *Służyc kulturze*, Lublin 1998.



czą się z realnym światem, że człowiek jest ich twórcyem. Jakie są skutki ideologizacji sportu?

Po pierwsze, w zideologizowanym życiu społecznym brak rzetelnej, naukowej refleksji nad sportem, a jego miejsce zajmują oceny uzyskiwanych wyników w sporcie dokonywane z punktu widzenia ideologii. Po drugie, naukowe poznanie sportu jest podporządkowane "podniesieniu wydajności" człowieka, nie jest kontrolowane moralnie i prawnie, a więc dopuszcza wszelkiego rodzaju "eksperymenty" medyczne i psychologiczne, a także stosowanie środków doraźnie zwiększających wydolność organizmu ludzkiego. Takie postępowanie prowadzi do skutecznej realizacji zasady *Citius-Altius-Fortius*, przynosi sławę ideologii, a człowiekowi - chorobę i śmierć. Miarą sukcesu w sporcie staje się ilość medali, nagród i pieniędzy. Na pierwszy plan wysuwa się wyczyn, a w związku z tym następuje autonomizacja gry: ważny jest jej cel, a nie ogólny cel sportu. Sportowcy stają się cyrkowcami ("gladiatorami"), a więc sport staje się zawodem, co radykalnie zmienia jego pozycję kulturową! Ma miejsce poganizacja sportu i nadanie mu charakteru plebejskiego, dominuje w nim widowisko i rozrywka...

Na zakończenie powtórzmy, że w tradycji łacińskiej celem kultury, także kultury fizycznej, jest człowiek. Zmiana celu sportu redukuje człowieka do roli narzędzia tego celu. Taką zmianę niesie z sobą cywilizacja socjalizmu: realny człowiek jest dla niej jedynie "nawozem" realizowanej Idei Człowieka.